



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
18
MAJA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 93 (13638)

Cena 1 Lt

IX Festyn Kultury Polskiej rejonu trockiego

Ze świętem do ludzi

- Nie pojechałabym na takie święto do Trok, czy Grzegorzewa, czy jeszcze gdzieś indziej, bo i czas na to nie za bardzo pozwała, i zdrowia nie ma i chyba po prostu o tym nie wiedziałabym - mówi sędziwa mieszkanka Połuknia pani Jadwiga. - Cieszę się bardzo, że takie piękne święto zostało zorganizowane tu, gdzie mieszkam i mogę nacieszyć wzrok i słuch polską piosenką, tańcem i strojem.

Koczujące święto

Na wzór „Kwiatów Polskich” oddział ZPL w rejonie trockim postanowił także rokrocznie, w maju organizować festyn dla wszystkich Polaków zamieszkanych w rejonie. Pierwsze święto polskiej piosenki i tańca odbyło się 9 lat temu w Starych Trokach. Sztafetę przejęły Rudziszki, następnie Połuknie, Troki, Landdwarów, Grzegorzewo. „Takie koczujące święto daje możliwość wszystkim mieszkańcom rejonu wiedzieć i widzieć, ilu nas jest i jacy jesteśmy - mówi Jan Zacharzewski, prezes oddziału ZPL rejonu trockiego. - Sprawa to dodatkowo trudności, ale naprawdę warto jest iść do ludzi ze świętem. Nie chodzi tu przecież o rywalizację między zespołami, lecz ukazanie całemu społeczeństwu na Litwie piękną słowa polskiego”.

(Dokończenie na str. 7)



Małe nimfy z Grzegorzewa w rytmie poloneza

Fot. Jerzy Karpowicz

W numerze:

Kraj

str. 2

W dniach 14 - 16 maja w Krakowie odbyła się 4 sesja Litewsko - Polskiego Zgromadzenia Poselskiego (LPZP). Największe dyskusje wzbudziły: strażnica w Puńsku, reforma administracyjno - terytorialna na Litwie i plany utworzenia "wielkiego Wilna" oraz kwestia egzaminów z jęz. polskiego w polskich szkołach na Litwie.

Weekend

str. 6

W sobotę w lokalu Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli odbyły się egzaminy wstępne na studia do Polski.

Największą popularnością wśród zdających cieszyła się ekonomika oraz stomatologia.

Sport

str. 8

Hokeiści Czech po raz ósmy zdobyli tytuł mistrzów świata, wygrywając finałową rywalizację z Finami. O sukcesie Czechów zdecydowała bramka w dogrywce niedzielnej meczu finałowego uzyskana przez Jana Hlavaca.

Rekreacja

str. 9

W piątek Nowa Wilejka przeżywała prawdziwe święto - 88 uczestników pierwszych zawodów rowerzystów ścigało się o miano najlepszego.



III Konkurs Piosenki Polskiej na Litwie

Duet góraj

Zdobywczyniami Grand Prix III Konkursu Piosenki Polskiej na Litwie zostały Irena Zacharkiewicz i Aneta Błażewicz - duet, który oczarował publiczność oryginalnością, naturalnością i doborem repertuaru. W ich wykonaniu "Dumka na dwa serca" przeplatana polską melodią ludową doczekała się największych braw. Dziewczyna wyruszą na dwutygodniowe warsztaty muzyczne i Festiwal Małwy do Polski. W drugiej części trzygodzinnego koncertu publiczność zabawiła wspaniałymi śpiewak kabaretowy, aktor filmowy Bohdan Łazuka. Na szerszą relację z konkursu zorganizowanego przez "Radio Znad Wilni" zapraszamy w jutrzejszym numerze.

Inf. wł.



Fot. Marian Paluszkiwicz

Ričardas Jakutis spędzi w więzieniu szesć i pół lat

Aferzysta w sutannie

Byłego proboszcza parafii niemieckiej Ričardasa Jakutisa Wileński Sąd Dzielnicowy nr 2 wczoraj uznał za winnego oszustwa na wielką skalę poprzez przyswojenie obcego majątku i skazał na szesć i pół lat więzienia.

Jakutis aresztowany został na sali sądowej. Po ogłoszeniu wyroku księdza odwieziono do więzienia na Łukiszkach.

Dla 47-letniego R. Jakutisa Kościół Katolicki Litwy udzielił kaucji, ale przed zapadnięciem wyroku sądowego nie usunął go ze stanu duchownego.

Jest to pierwsza tego rodzaju sprawa na Litwie od wielu dziesięcioleci.

Na mocy wyroku sądowego skonfiskowany zostanie cały majątek R. Jakutisa i przez dwa lata nie będzie on mógł wykonywać pracy, związanej z odpowiedzialnością materialną.

Zanim trwałoby postępowanie przygotowawcze i sprawa rozprzona została w sądzie, R. Jakutis



Fot. ELTA

przebywał w areszcie domowym. Sędzia Ričardas Piliciauskas, odczytując wyrok zaznaczył, że R. Jakutis niejednokrotnie naruszał warunki aresztu domowego. W celu zapewnienia odbycia kary, sąd zamienił skazanemu areszt domowy na prewencyjny.

(Dokończenie na str. 4)



4 770799 000005



UAB „Klon” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Żadna z sil politycznych nie wie, co robić z Pakasem

"Wielki" tydzień

Litewska Demokratyczna Partia Pracy (LDPP) nie podjęła, jak na razie, decyzji, czy ma poprzeć, czy też nie, kandydaturę na premiera Rolandasa Pakasa. "LDPP poprze R.Pakasa tylko w tym wypadku, jeżeli w nowo utworzonym rządzie nie będzie obecnych ministrów gospodarki Vincasa Babiliusa, finansów - Algirdasa Šemety, sprawiedliwości - Vytautasa Pakalniškisa i kultury - Sauliusa Šaltenisa" - powiedział podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie lider opozycyjnej LDPP Česlovas Juršenas. Prócz tego, poparcie R.Pakasa, według Č. Juršenas, będzie zależało od rządowego programu, który przyjmie nowy kandydat - "ten sam, skorygowany, czy przerobiony".

Socjaldemokraci niepewni

Nowy kandydat na premiera sprawił dobre wrażenie na członku sejmowej frakcji socjaldemokratów Vytenisiu Andriukaitisie. "Jest to przyjemny i racjonalny człowiek, który zdoła sformować gabinet ministrów" - powiedział w poniedziałek na konferencji prasowej V.Andriukaitis. Jednakże socjaldemokraci zapewniali, że nie poparą prawicowego programu rządowego. Socjaldemokraci nie wiedzą także, jak zachowają się podczas głosowania na kandydaturę nowego premiera, bowiem "jest dużo różnych zdań".

Małe partie atakują

Sześć nielicznych, ale bardzo ostatnio popularnych partii ogłosiło

wzoraj utworzenie koalicji "Związek Narodów". Podczas konferencji prasowej w Sejmie liderzy tych partii: R.Sakalnikas (Litewski Związek Narodowców), A.Terleckas (Liga Wolności Litwy), V.Šapalas (Partia Niepodległości), K.Boberis (Związek Chrześcijańskich Demokratów), S.Šuškevičius (Jaunoji Lietuva) i S.Pečiulinas (Litewska Partia Demokratyczna) oznajmili, że w zaistniałej niezwykle trudnej sytuacji w kraju, celem nowej koalicji jest zjednoczenie bliskich ideologicznie partii politycznych, wspólny udział w wyborach do Sejmu i do samorządów oraz rozwiązanie problemów mieszkańców kraju.

Zasady działalności "Związku Narodów" to - naród, demokracja, sprawiedliwość.

Pawel Kobak

Premier, z którym można pracować

Związek Centrum popiera kandydaturę Rolandasa Pakasa na urząd premiera i nie odrzuca możliwości uczestniczenia w jego rządzie.

"Jeśli prezydent, premier i przewodniczący Sejmu - czyli rada trzech - zinterpretowała nasz udział jako pomoc Litwie, to w trybie pilnym zwolilibyśmy narażenie partii i rozważylibyśmy to stanowisko" - powiedział po spotkaniu z kandydatem na premiera R.

Pakasem przewodniczący Związku Centrum Romualdas Ozolas.

Jak powiedział on, centryści znaleźli wspólny język z kandydatem na premiera.

Frakcje Centrum, zdaniem R. Ozolasa, bardzo przychylnie usposobiły zasady R. Pakasa dotyczące kwestii rolnictwa, poszukiwania rynku, pogląd na konieczność liberalizacji przedsiębiorczości. Opinie frakcji Centrum i pretendenta są zbliżone, jeśli chodzi

o oszczędne wykorzystanie budżetu.

"Z takim premierem można będzie pracować i to wystarczająco poważnie. Wszystkich bardzo dobrze usposabia to, że R. Pakas rozmawia widząc innego. Nie ze sobą, nie z bogami, a rozmawia z ludźmi" - powiedział po spotkaniu z kandydatem na premiera przewodniczący Związku Centrum R. Ozolas.

(ELTA)

Okradziono „Ratujcie dzieci”

Wczoraj w nocy została obrabowana centralna siedziba Organizacji Obrony Praw Dziecka "Ratujcie dzieci" przy stolecznej ulicy Tatarskiej.

Złodzieje wynieśli sześć osobistych komputerów, ksero, drukarkę, telewizor, magnetowid i inny sprzęt. Straty - około 50 tys. litów. Złodzieje przedostali się do sie-

dziby organizacji po wylamaniu drzwi i zniszczeniu pulpitu miejscowej sygnalizacji.

Okoliczności wypadku badają funkcjonariusze Wileńskiego Komisariatu Policji nr 3 oraz specjaliści firmy "Hermis draudimas", bowiem sprzęt tej organizacji był ubezpieczony.

(ELTA)

Czarne chmury nad NRTV

Z powodu milionowych zadłużen Narodowego Radia i Telewizji (NRTV) łącznościowcy grożą wyłączeniem nadajników, transmitujących jej programy.

Przewodniczący rady nadzorczej radiowo-telewizyjnego centrum nadawczego, dyrektor Departamentu Łączności Ministerstwa Komunikacji Jonas Usas powiedział, że NRTV za rok bieżący dłużna jest łącznościowcom 3 mln litów. Zadłużenie ciągle rośnie i dotychczas nie ma możliwości, aby w najbliższym czasie je zlikwidować.

(ELTA)

Prezentacja nowych węgierskich autobusów

Nowe węgierskie autobusy przeznaczone do transportu miejskiego oraz podróży turystycznych już można będzie zobaczyć także na Litwie.

ZSA "Kautra", przedstawiciel węgierskiego zakładu produkcji autobusów "IKARUS EAG", przygotowuje prezentację nowych autobusów w naj-

wiekszych miastach Litwy. Dzisiaj o godz. 11 autobusy będą prezentowane przy samorządzie miasta Wilna.

"IKARUS EAG" został założony w 1989 roku jako oddzielny specjalizowany zakład na eksperymentalnej bazie pododdziału popularnego na Węgrzech zakładu "IKARUS".

Mienie banku ocenia się na ponad 6 mld litów

W kwietniu majątek zagraniczny Banku Litewskiego zwiększył się o 2,9 proc. i w końcu ubiegłego miesiąca szacowano go na 5 mld 730 mln litów. Cały majątek sięgał 6 mld 15 mln litów, czyli o 2,8 proc. więcej niż przed miesiącem.

Roszczenia Banku Litewskiego do sektora prywatnego zmalały o 0,9 proc. i w końcu kwietnia kształtowały się na poziomie 6,7

mln litów, roszczenia do banków depozytowych wynosiły 68,3 mln litów i wzrosły o 2,6 proc.

Rezerwa pieniężna w końcu kwietnia wynosiła 4 mld 250,1 mln litów. Było to o 11,9 proc. więcej niż przed miesiącem. Ilość pieniędzy emitowanych przez bank centralny do obiegu stanowiła 3 mld 90,1 mln litów, czyli o 7,8 proc. więcej niż przed miesiącem.

Na Litwę przybył mistrz Zakonu Maltańskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Litwę z państwową trzydniową wizytą przybył wielki mistrz katolickiego Zakonu Maltańskiego ksiądz Fra Andrew W.N. Bertie. Jest to pierwsza wizyta na Litwie przywódcy tej charytatywnej organizacji.

W Urzędzie Prezydenta odbyła się oficjalna ceremonia powitania wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego - na cześć gościa wystawiono kompanię honorową, odegrano hymny Zakonu Maltańskiego i Litwy.

Utworzony w średniowieczu na wyspie Malta chrześcijański zakon rycerski jest organizacją charytatywną, której siedziba mieści się w Rzymie. Zakon Maltański ma status suwerennego podmiotu międzynarodowego, a jego wielki mistrz - przywódcy państwa.

Od roku 1991 Litwa utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Zakonem Maltańskim. W Wilnie mieści się siedziba i służba charytatywna tego zakonu, która wydatnie dopomogła różnym szpitalom i domom starców na Litwie.

Fot. ELTA

Zostanie wstrzymana praca IEA

Państwowa Inspekcja Energetyki Atomowej przekazała wczoraj kierownictwu Ignalińskiej Elektrowni Atomowej zlecenie o przystąpieniu do powstrzymania pracy elektrowni. Po raz pierwszy na dłuższy czas elektrownia zatrzymana zostanie od czasu, gdy wstrzymano jej działalność w roku 1994 w związku z pogórką wysadzenia jej w powietrze.

Pierwszy blok energetyczny elektrowni atomowej zatrzymana zostanie w czwartek lub piątek.

Drugi blok energetyczny na remoncie planują już być zatrzymana na początku kwietnia.

Do chwili wydania licencji na pierwszy blok przez blisko 40 dni energii elektrycznej dostarcza elektrownie Elektrenajška, Wileńska, Kowieńska i Možejska.

Ministerstwo Gospodarki zapewniło, że po zatrzymaniu Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, energia elektryczna dostarczana będzie konsumetom bez żadnych ograniczeń, według obowiązujących obecnie cen.

Šustauskasowcy zaatakują "Mażeikią nafta"

Kierowany przez "trybuna ulicznego" Vytautasa Šustauskasa Litewski Związek Wolności (LZW), protestując przeciwko próbom sprzedaży kontrolnego pakietu akcji "Mażeikią naftę" amerykańskiej kompanii "Williams", zamierzają podczas najbliższego weekendu zorganizować blokadę tego przedsiębiorstwa.

Rozpowszechniona wczoraj odezwa LZW stwierdza, że w

czwartek aktywiści tej organizacji spróbują otoczyć przedsiębiorstwo "Mażeikią nafta" i aż do poniedziałku "na w dzień, na w noc" nie cofnąć się od bramy przedsiębiorstwa.

"Pokażemy światu, że swego majątku będziemy bronili do końca. Na własnej ziemi sami powinniśmy być gospodarzami, musimy więc obronić ważny dla Litwy obiekt strategiczny" - głosi odezwa. (ELTA)



Wczoraj przy stolecznej ulicy Jogailos około południa ktoś podpalił rosnącą tu starą lipę.

Jak powiedział dyrektor generalny parku trolejbusowego Jonas Bagdonavičius, ponieważ płonące drzewo mogło padając przerwać przewody linii trolejbusowych, więc policja drogowa wstrzymała ruch na ulicach Pylimo i Kalinowskiego.

W tym czasie, gdy strażacy gasili drzewo, powstały ogromne korki i w ciągu prawie dwóch godzin nie kursowały trolejbusy linii 2, 3, 4, 5, 7 i 12.

Fot. ELTA

W pierwszym maratonie kelnerów Litwy Kowno spisało się najlepiej

"Praca" kelnerów na ulicach stolicy

Bodajże każdego weekendu na ulicach stolicy coś się dzieje. Mieszkańcy Wilna nie muszą nudzić się w domu, nawet nie mając pieniędzy na kawiarne, mogą się zabawić. Z okazji otwarcia sezonu turystycznego w Wilnie zorganizowano pierwszy maraton kelnerów.

75 kelnerów całej Litwy zebrało się na Placu Ratuszowym, ażeby ubiegać się o miano najlep-

szego. Konkursy kelnerów nie są nowością dla Litwy, maraton natomiast w tym roku odbył się po raz pierwszy. Historia takiego maratonu sięga dwudziestolecia międzywojennego, a pomysłodawcami były Niemcy czy Francja. Niemcy bezkonkurencyjnie mają pierwszeństwo, jeśli chodzi o konkursy biegania z piwem, Francja natomiast nie ustępuje w takich konkursach z winem. Aby

obejrzeć, kto pierwszy przybiegnie do mety z jak najpełniejszym kuflem piwa, zebrało się niezbyt wiele publiczności. Widzami byli przede wszystkim kibice i dziennikarze.

Prawie dwukilometrową trasę Starówki młodzi ludzie, na co dzień pracujący jako kelnerzy, musieli przebiec z kuflem piwa na tacy jak najszybciej i starać się, by rozlać go jak najmniej. Kufle chłopców zawierały po 500 g "Kalnapiłisu", dziewcząt - po 300 g. Każde rozlane 50 g piwa równały się 1 minucie. Komisja miała więc za zadanie dokładne wymierzenie, kto i ile rozlał lubianego przez młodzież napoju. Zwycięzcą maratonu został Nerijus z kowieńskiej restauracji "Pompe-

ja", drugie miejsce zdobyła Lina również z Kowna, z popularnej pizzerii "Pizza Jazz". Młodzież bardzo lubi ten lokal i znają go również wilaninie. W sobotę mieliśmy okazję poznać kelnerów tam pracujących. Dziewięcioosobowa grupa bawiła się, tańczyła na ulicach stolicy i wykazała się szczególną koleżeńskością. Chłopcy w maratonie nie współzawodniczyli ze sobą, razem cieszyli się ze zwycięstwa Liny. Najlepsza kelnerka powiedziała "Kurierowi", że w lokalu tym pracuje już ponad rok i nie zamierza zmieniać zawodu. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali nagrody ufundowane przez firmę "Samsung".

Kibice, obserwatorzy i goście

stolicy również mogli ścigać się o miano najlepszych. Tyle tylko, że nie musieli oni biegać aż dwóch kilometrów, wystarczyło z piwem na tacy przebiec wokół Placu Ratuszowego. Chętnych było trzydziestu, a pierwsza dziewczynka otrzymała zaproszenia z 200-litowym rachunkiem do różnych restauracji.

Wieczorem w klubie "Muzikinis angaras" z tej okazji wystąpiły takie zespoły jak "Max", "Fate", "Smile", "Kvint M", "16 Hz", Rolandas Janavičius, Asta Pylipaitė. Organizatorzy zapewniają, że maraton kelnerów stanie się tradycją i z roku na rok nabierze większego rozmachu.

Agnieszka Skinder
Fot. Marian Paluszkiwicz



Kowieński kelnerzy z "Pizzy Jazz" wykazali się koleżeńskością i tym, że fajnie umieją się bawić



W czasie biegu najważniejsze było, by jak najmniej rozlać piwa

Kronika policyjna

Dział Sztabtu Informacji MSW RL podaje: 16 maja br. w kraju zanotowano 148 przestępstw, w tym: 18 obrażeń ciała, 4 gwałty, 14 chuligańskich ekscesów, i rabunek, 111 kradzieży. Skradziono 6 samochodów, znaleziono - 1.

Zanotowano 17 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znaleziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 10 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Trup koło teatru

17 maja o godz. 4 min. 05 w pobliżu Teatru Dramatycznego w Poniewieżu znaleziono zwłoki karanie wcześniej J. Jagorowej (ur. 1958 r.) z przeciętym gardłem. Trwa dochodzenie.

Wypadki drogowe

16 maja około godz. 21 na ul. Klaipeđos w Poniewieżu BMW 318, prowadzony przez D.P. (ur. 1978 r.) wjechał na wyspę rozdzielającą ulicę, uderzył w słup i stanął w płomieniach. Podczas wypadku ucierpiała Ź.P. (ur. 1981 r.), która w szpitalu zmarła. Kierowca i K. R. z obrażeniami ciała trafili do szpitala.

17 maja około godz. 01 min.30 w wsi Vydieniai (rej. orański) nieatrakcyjny P.K. stracił kontrolę nad sa-



mochodem audi 100 i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca zginął.

Dziewczynkę znalazł sąsiad

15 maja około 19 z domu w Wieniūdziai wyszła i zaginęła G. Š. (ur. 1997 r.). 16 maja około godz. 9 obok zabudowania gospodarskiego znalazł dziecko i przyprowadził do domu sąsiad V.R. Dziewczynkę z oziebieniem ciała umieszczono w szpitalu.

Dziewuszkil

16 maja o godz. 23 min. 30 na podwórzu domu przy ul. Birželio 23-osios w Kownie między taksówkarzem i 2 dziewczynkami wybuchł konflikt, ponieważ pasażerki nie chciały płacić. Do wojujących stron podszli 2 policjanci, których panienki opłuli i podarły na nich mundury. Podejrzane L.K. (ur. 1974 r.) i S.B. (ur. 1971 r.) zatrzymano.

Przygotowała Irena Litwin

Ričardas Jakutis spędzi w więzieniu sześć i pół lat

Aferzysta w sutannie

(Dokończenie ze str. 1)

Były proboszcz parafii niemieckiej około 30 powodom będzie musiał wypłacić odszkodowanie za straty materialne. Podczas postępowania przygotowawczego sięgają one 11 mln litów, ale sądzą, że obniżył, ponieważ niektóre powództwa cywilne zostały złożone po wliczeniu odsetek i grzywny karnej.

Największą sumę - ponad milion litów - sąd przysądził R. Jakutisowi na rzecz "Lietuvos taupomasis bankas" i podobną sumę - dla wilmianki Jolanty Blažienė.

Około 500 tys. litów od R. Jakutisa przysądzone dla "Turto bankas".

W sprawie księdza odnotowano 58 epizodów. W mniej znaczących R. Jakutis został uwięziony z braków dowodu winy.

Sąd ustalił, że w latach 1994-1996 R. Jakutis w drodze oszustwa zagarnął obce mienie na wielką skalę, osobom i instytucjom spowodował wielkie straty majątkowe, prowadził fałszywą księgowość.

Jakutis, zaciągający kredyty bankowe i pożyczając pieniądze od osób prywatnych, zapewniał, że pie-

niądze zostaną wykorzystane na budowę domu starców i inwalidów.

Poszkodowani, składając zeznania przed sądem, twierdzili, że zaufali wtedy księdzu, sądząc, że pożyczają na szlachetny cel.

Organy praworządności ustaliły, że ksiądz wyłudził pieniądze i przyswoił też środki wysygnowane przez rząd. W roku 1995 Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy przelało do banku "Hermis" 100 tys. litów na budowę domu starców. Te pieniądze R. Jakutis pobrał z banku w gotówce i roztrwonił.

Sędzia, czytając wyrok, praktycznie w każdym epizodzie powtarzało słowo "działające w drodze oszustwa", "mając na celu zagarnięcie obcego majątku".

Sąd odnotował i to, że ksiądz pożyczal pieniądze nie zamierzając kiedykolwiek je zwrócić i nie mając ku temu realnej podstawy, gdyż kierowana przez R. Jakutisa wspólnota "Vilties šeima" nie prowadziła działalności finansowej.

Sąd stwierdził, że ze wszystkich milionowych pożyczek zaledwie 8,3 proc. ksiądz wykorzystał na bu-

downię domu starców, a pozostałe pieniądze roztrwonil.

Założenie wspólnoty "Vilties šeima" sąd uznał za organizację fikcyjną, założoną przez R. Jakutisa w celu zamaskowania przestępczej działalności.

Jakutis poświęcił winę przyznał w kilku epizodach, a w przypadku kilkudziesięciu zainkryminowanych mu przestępstw nie przyznał się do winy. Jego objaśnienia sąd uznał za uchylanie się od odpowiedzialności.

Blisko 9-stonowicy wyrok sędzia odczytywał z przerwą od wczesnego rana do południa.

Gdzieś w połowie odczytania wyroku do sali wkroczyło dwóch policjantów. R. Jakutis dosyć spokojnie reagował na ich pojawienie się. Po posiedzeniu ksiądz założono kajdanki i wywieziono na Łukiszki.

Podczas ogłoszenia wyroku w sali sądowej było tylko kilku poszkodowanych oraz powodów, mimo że na poprzednie posiedzenie zbierało się ich o wiele więcej. Stawiło się też kilka oszukanych przez R. Jakutisa kobiet, włącznie z J. Blažienė. (BNS)

Największą popularnością cieszyła się ekonomika oraz stomatologia

Po indeks do Polski

Na 30 miejsc na uczelniach polskich, przeznaczonych dla absolwentów szkół polskich na Litwie, do składania egzaminów wstępnych zgłosiło się 122 maturzystów. W sobotę w lokalu Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli odbywały się egzaminy wstępne.

Od godziny 10 do 14 w dwóch aulach szkolnych kandydaci na studia w Polsce rozwiązywali zadania z matematyki, pisali wypracowania z języka polskiego, odpowiadali na pytania testu z biologii, chemii, geografii. Największą popularnością cieszyła się ekonomika, na którą chciało wstąpić ponad 40 osób, na stomatologię - ośmiu maturzystów. Reszta próbowała swoich sił w dyscyplinach humanistycznych, technicznych.

Jak powiedział "Kurierowi" dr Bogusław Szymański, dyrektor Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej MEN, w tym roku egzaminy na wyższe uczelnie Polski dla maturzystów z Litwy są trudniejsze niż w latach poprzednich. Wymaga tego większa konkurencja i wzrastający poziom edukacyjny w Polsce. Absolwenci naszych szkół polskich, jak dotychczas, niezdają sobie radę na studiach w Macierzy nawet bez roku przygotowawczego. Zdaniem pana dyrektora, rekrutacja na studia w Polsce co roku będzie w ten czy inny sposób modyfikowana. Na pytanie, dlaczego ostatnio nie ma miejsc na medycynę, pan Szymański odpowiedział, że ci, którzy studiowali w Polsce medycynę, mieli później trudności w pracy na Li-



Przed początkiem egzaminów do auli zaproszono nie tylko maturzystów, ale też ich rodziców. Później na korytarzu większość ich czekała aż do końca pierwszego roboczego dnia

twie z uwagi na niedostateczną znajomość terminologii w języku państwowym. Sześć lat studiów i siódmy rok stażu specjalizacyjnego odrywa mieszkańca Litwy od życia swego kraju. Inaczej wygląda ze stomatologią, kiedy znajomość języka, którym posługuje się chory, nie jest tak ważna, dentysta bez zbytecznego wyjaśnienia widzi, co należy zrobić w każdym konkretnym przypadku.

W składzie komisji rekrutacyjnej są wykładowcy wyższych uczelni Polski: Grażyna Przechodka z Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie,

Małgorzata Hah z Uniwersytetu Łódzkiego, Maria Dąbrowska z Uniwersytetu Wrocławskiego. Ze strony litewskiej w składzie komisji egzaminacyjnej była Barbara Kosinskiene, st. specjalista Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy oraz Józef Kwiatkowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej. Po sprawdzeniu prac pisemnych (zakodowanych), komisja egzaminacyjna wczoraj do rozmów kwalifikacyjnych dopuściła ponad 60 osób.

Składamy gratulacje tym, którym udało się dostać. Zdaniem dyrektora Bogusława

Szymańskiego, poziom tegorocznych kandydatów na studia w Polsce był wysoki, zaledwie niewielka garstka nie dała sobie rady z podstawowymi egzaminami, uzyskując tylko 20 punktów ze stu możliwych. Najprawdopodobniej w roku następnym rekrutacja na studia w Polsce zostanie przeprowadzona na nieco innych zasadach, co będzie przedmiotem pertraktacji między dwoma ministerstwami edukacyjnymi - Polski i Litwy.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz



Barbara Kosinskiene i Bogusław Szymański dodają przed egzaminem otuchy maturzystom

Koktajl "Trzech Tygrysów"

Wszystko odbyło się zgodnie z zapowiedzianym programem. Były w Zakrecie w niedzielę wieczorem fajerwerki i piękna muzyka, efekty laserowe i wizualne, dużo, choć nie za dużo, widzów. I był dość cichy bezdźwięczny wieczór, mimo że zapowiadano przejściowe opady. Nie zapowiedziano jedynie niemal godzinne spóźnienie występu "Trzech Tygrysów". Spóźniła się orkiestra symfoniczna pod batutą Gintaras Rinkevičiusa, która miała towarzyszyć trzem znakomitym tenorom - Virgilijusowi Noreicie, Eduardasowi Kaniavie i Władimi-

rowi Prudnikowowi. Organizatorzy koncertu pod otwartym niebem przepaszali widzów z powodu tego spóźnienia. Widzowie najpierw poirytowani, zrozumieli sytuację, a piękny śpiew i cudowna muzyka rozproszyli ich niezadowolenie.

Do zapowiedzianych w mediach niespodzianek koncertu trzech znakomitości można zaliczyć napisaną specjalnie dla show "Koktajl trzech tygrysów" muzykę kompozytora Tomasa Leiburasa. Virgilijus Noreika jako myślny najbardziej zapadł w pamięć widzów. W ogóle, stara gwardia

świata muzycznego Litwy udowodniła, że nie jest starą, a nadal cieszy się popularnością nie tylko na Litwie, ale też na świecie, o czym artyści przekonali się bawiąc w Stanach Zjednoczonych Ameryki z własnym programem. Niedzielny koncert w Zakrecie był ostatni w tym sezonie muzycznym. Kiedy zostanie zaprezentowany następny program "Trzech Tygrysów" - sami wykonawcy jeszcze nie wiedzą. Spodziewają się jednak, że czekają na nich atrakcyjne kontrakty.

K. A.
Fot. ELTA



Akowcy wileńscy - organizatorami konkursu literackiego

Czterech zwycięzców - każdy z innej szkoły

Został sfinalizowany ogłoszony w "Kurierze" jesienią ubiegłego roku konkurs literacki "Henryk Sienkiewicz i jego twórczość". Uczestnicy jego musieli się wykazać znajomością następujących utworów tego pisarza - "Potop", "Krzęczy", "Quo vadis". Po przejściu eliminacji we własnych szkołach Wileńszczyzny, do finału zakwalifikowali się cztery drużyny ze szkół w Poluki, Turgiełach, Pogirach oraz Wyższej Szkoły Rolniczej.

Pomysłodawca i główny organizator konkursu Janusz Bohdanowicz z Gdańska, rozpisując konkurs, założył, że ma się on odbyć w szkole rolniczej w Białej Wace. Pan Janusz, jako były żołnierz wileńskiego AK reprezentuje środowisko akowców wileńskich w Światowym Związku Żołnierzy AK, jak też siódma brygada żołnierzy AK im. Wilhelma w Gdańsku.

Konkurs odbywał się w czterech etapach, a startowało po 5 osób z każdej drużyny. Po każdym etapie pytań i odpowiedzi odpadał jeden uczestnik, a do czwartego, szczególnym zbiegiem okoliczności, przeszło po jednym uczniu z każdej startującej szkoły. Przygotowa-

nia do przeprowadzenia konkursu były dobrze przemyślane, uroczystego charakteru nadawało otwarcie kopert z pytaniami w obecności wszystkich uczestniczących w konkursie. Każdy, kto wziął w nim udział, otrzymał piękne upominki, takie jak kalkulatory i książki, aparaty fotograficzne i suszarki, czajniki bezprzewodowe i inne rzeczy. Nagrody otrzymali również polniści, którzy przygotowawali uczniów do konkursu. Jak powiedziała jedna z jurorów konkursu Anna Adamowicz, wykładawczyni Wyższej Szkoły Rolniczej, nagród pan Bohdanowicz przywoził tak dużo, że jeszcze zostały na następny konkurs. Być może, że będzie to temat wiedzy o Wileńszczyźnie, chociaż ostateczna decyzja w sprawie tego, czemu zostanie poświęcony, jeszcze nie zapadła.

Sponsorami było 17 fundatorów indywidualnych oraz 25 organizacji i przedsiębiorstw w Gdańsku. Michał Treszczyński, wykładawca WSzR w Białej Wace i organizator konkursu w uczelni uważa, że konkurs się udał, a każdy sprawdzian wiedzy uczniowskiej na temat literatury polskiej jest bardzo potrzebny.

Krystyna Adamowicz

Ze świętem do ludzi

(Dokończenie ze str. 1)

Cukrowa wata, szaszłyki i...małpy

Przez kilka ostatnich dni „Poluknianie”, gospodarze tegorocznego festynu, Alina Kamilewicz, prezes koła ZPL w Polukniu i Jan Zacharzewski byli jak gdyby w gorączce. Tylko jedno pytanie zaprzątało im głowę: będzie padało, czy nie... „Gdyby musielibyśmy to święto zamknąć w czterech ścianach, straciłoby cały swój niepowtarzalny urok” – uważa pani Alina. Bóg się zlitował i pogoda dopisała. „Jak festyn, to festyn. Musi więc być muzyka, tańce, piosenki, dla dzieci wata na patyku i zabawy, a dla dorosłych szaszłyki i piwo” – uważał pan Jan. I tak też zrobił. Powiadomił swoich starych znajomych o możliwości zarobienia pieniędzy i festyn, który odbył się przed szkołą, upiększyły różnokolorowe balony, ogromny nadmuchiwany materac, gdzie

wśród palm i małych dzieciaki mogły skakać do woli, dookoła roznosił się zapach smacznego szaszłyka, kto chciał, pił piwo, kto nie chciał piwa, jadł lody, wata na patyku i inne smakołyki.

Męskie głosy „na lekarstwo”

- Co mi się podoba i chciałbym podkreślić w festynach trockich, to duża ilość zespołów dorosłych liczących wielu uczestników. Zespoły w rejonie wileńskim mają, prawie zupełnie nie mają męskich głosów. Tutaj zespoły ciągle rosną, odmładzają się, no i silna jest strona męska, czego zespoły rejonu wileńskiego mogą tylko pozazdrościć i naśladować – powiedział Jan Mincewicz. Święto rozpoczęła msza święta w polukniańskim kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Następnie wszyscy uczestnicy festynu wspólnie odśpiewaną „Rotą” zaczęli występ. Jako pierwsi wszystkich cieszyli i bawili naj-



Edward Trusewicz, kierownik zespołu „Stare Troki” rozniecił śpiewającą iskrę niemal w każdym sercu

młodzi: „Strumyk” z Poluknia, z Trok „Biedronka” i „Mali troczanie”, zespół ze Szklarskiej Szkoły Podstawowej, landwarowska

„Przańszka”, z Grzegorzewa „Wesołe dzwoneczki” i „Grzegorzanka” oraz „Sokoły” ze Starych Trok. Występy zespołów dorosłych rozpoczęły gospodarze festynu – „Poluknianie”, po nich zaprezentowali się najbliżsi sąsiedzi „Rudziszczanie”, landwarowska „Lira”, „Landwarowianie”, „Grzegorzanie”, „Stare Troki” i „Troczanie”. Na zakończenie wystąpili goście święta. Dobrzy przyjaciele „Poluknian” z Muzeum Kultury Ludowej z Węgorzewa, tym razem wydelegowali na Litwę zespół cymbalistów pod kierownictwem Wacława Kolakowskiego, który wychował już 10 pokoleń cymbalistów. Najmłodszy członek zespołu Arek ma dopiero 10 lat. Na zaproszenie prezesa J. Zacharzewskiego przyjechał też polski zespół ludowy z Laudy - „Issa”, który powstał dopiero w roku ubiegłym. Miło było dowiedzieć się i usłyszeć, że polska mowa i piosenka żyją nie tylko na ziemi wileńskiej, trockiej i solecznickiej, lecz też tam, gdzie zdawałoby się mówią tylko po litewsku: w Szwałach, Kiejdanach, Birzach, Poniewieżu.

oraz wiele nowych zespołów. Widać, że włożono w to święto naprawdę dużo pracy społecznej – powiedział o festynie Ryszard Maciejkianiec, prezes ZPL. Organizacja święta leżała wyłącznie na barkach prezesa oddziału ZPL rejonu trockiego, zarządu koła ZPL w Polukniu oraz zespołu „Poluknianie”. Wsparcie festynu zapewniły samorząd rejonu, pokrywając koszty transportu, „Wspólnota Polska”, Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa oraz Konsulat Generalny RP.

Wszystkim gościom i zespołom podziękowano za udział w festynie wręczając kwiaty. Najmłodszemu i najstarszemu uczestnikowi wręczono pamiątkowe zegarki ręczne. Najmłodszą była 9-letnia grzegorzanka, najstarszą – członek zespołu „Issa”, pani urodzona w 1916 roku. „Zespoły ciągle urozmaicają swoje repertuary. Dużo jest piosenek, do których słowa napisali nasi miejscowi poeci. To nadaje swoisty, regionalny odcień. Nawet stroje dużo mówią o tym, skąd pochodzi zespół: „Rudziszczanie”, żyjąc wśród lasów i borów mają w swych strojach dużo zieleni, „Troczanie”, znad jezior – dużo bieli i niebieskości wody” – zauważa Alina Kamilewicz. „Każdy miał możliwość pokazania własnej twarzy” – powiedział Jan Zacharzewski.

Danuta Raczynska
Fot. Jerzy Karpowicz



W takt poleczki skakały nogi nie tylko par tańczących, lecz chórów i widzów



Gospodarze festynu „Poluknianie” na swoim gospodarskim wozie

Własna twarz

- Czuję się dzisiaj tutaj naprawdę dobrze. Święto nie jest nadmiernie zorganizowane, jak to zdarza się często, kiedy ktoś chce się mocno wykazać. Cieszy to, że widzę dużo młodych i o wysokim poziomie kierowników artystycz-



Odjeżdżający na wojnę Jasiętko (Ewaldas Zylinski) i w ślad biegnąca Kasieńka (Renata Jokienė) wprost oczarowali widzów

W Nowej Wilejce odbyło się święto dla dzieci-rowerzystów "Dzisiaj rowerzysta - jutro kierowca"

Liczyły się zręczność i fantazja



Dla dobrego rowerzysty taki pokaz to frazka



Każdy popis dziewcząt spotykał się z dużym zainteresowaniem chłopców

W piątek po lekcjach dzieci klas 5-9 wszystkich czterech szkół Nowej Wilejki śpieszyły na pierwsze zawody rowerzystów. W tym dniu dzielnicą ta przeżywała prawdziwe święto - 88 uczestników ścigało się o miano najlepszego kierowcy jednoślada. Najlepszy to nie znaczy, że najszybszy, lecz najzręczniejszy w jeździe z przeszkodami. Można było poobserwować też różnorodność rowerów, którymi zachwycał się niejeden przechodzień czy konkurent. Odczuwało się podniosły nastrój panujący wśród wszystkich uczestników i organizatorów -

przecież takie święto odbyło się pierwszy raz, ale jak twierdzi Olga Morozowa, odpowiedzialna za bezpieczeństwo ruchu drogowego w Nowej Wilejce, będzie się starało, żeby takie imprezy stały się tradycją. Tak zwany "pierwszy blin" udał się pod każdym względem. Na szczęście nie było nieszczyśliwych wypadków, pogoda dopisała, zwycięzcy dzięki sponsorom otrzymali nagrody, a i na zainteresowanie miejscowych władz nie można było się poskarżyć.

Organizatorzy twierdzą, że nie spodziewali się tak wielu chętnych uczestniczenia w zawodach. Zare-

jestrowanych uczestników było prawie stu, jednak do mety stawilo się 88. Wśród klas piątych najlepiej się spisali: Igor Tkaczuk, Dima Matwiejew i Zbigniew Jurgielewicz, wśród szóstych - Erik Nekraszewicz, Linas Baušys, Andrej Eitunis, wśród siódmych, ósmych i dziewiątych - Dima Tkaczuk, Denis Parfonow, Artūras Griškevičius.

Prócz zręczności w kierowaniu rowerem uczniowie musieli popisać się wyobraźnią. Po trzech przedstawiciele każdej szkoły musieli na chodniku narysować samochód XXI wieku. A doklad-

niej, jakie samochody będą miały pierwszeństwo w roku 2010, właśnie wtedy, kiedy uczestnicy będą mieli już samochodowe prawa jazdy. Przypominamy, że hasłem wyścigów było: "Dzisiaj rowerzysta - jutro kierowca". Uczniowie przyszłe swe samochody widzą jako bardzo modernistyczne. W tym konkursie wygrała drużyna ze szkoły im. Kraszewskiego.

Olga Morozowa powiedziała "Kurierowi", że konkurs ten odbyłby się nawet wówczas, gdyby sponsorzy nie ufundowali nagród, jednak nagrody bez wątpienia były bodźcem do uczestnictwa.

Młodzież szkolna na dzisiejszy dzień nie ma za wiele imprez, tym bardziej takich, dzięki którym można się czegoś nauczyć i wykażać wszystkim swoje możliwości. Za pośrednictwem "Kuriera" pani Olga pragnie podziękować wszystkim sponsorom i tym, co w jakiś sposób przyczynili się do zrealizowania tego święta. Są to firmy "Debica" i "Senasis fajetonas", czwarty komisarjat policji i służba policji drogowej. Imprezie patronował "Kurier Wileński".

Agnieszka Skinder

Fot. Marian Paluszkievicz



Samochód XXI wieku: na chodniku namalowane były aż trzy - wszystkie nowoczesne, sportowe



Nikita kibicował braciom Tkaczukom, którzy są jego sąsiadami. I jeden, i drugi byli najlepsi - zdobyli pierwsze miejsca

Polska

Waleśa rywalem

W sobotę ChD III RP postanowiła, że Waleśa będzie kandydatem tej partii w wyborach prezydenckich. Waleśa choć mówił w niedzielę, że jest skłonny startować w wyborach, podkreślał, iż musi skonsultować swą decyzję z żoną. Pani Danuta Waleśowa oświadczyła, że nie będzie się sprzeciwiała kandydowaniu męża.

Adam Struzik (PSL) uważa, że Lech Waleśa może rywalizować z Aleksandrem Kwaśniewskim o urząd prezydenta. Jednocześnie zapowiada, że PSL wystawi własnego kandydata w wyborach prezydenckich w 2000 roku.

Pomoc

Piętnaście ciężarówek z pomocą humanitarną dla uchodźców z Kosowa wyjechało dzisiaj z Warszawy do Macedonii. 10 tirów zawiezie dary polskiego rządu, 5 - dary Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego.

Wartość całego transportu wynosi ponad 1,3 mln zł.

Z Polski wyjechało do tej pory kilkadziesiąt ciężarówek z pomocą humanitarną dla uchodźców z Kosowa. Swoje transporty wysyłał rząd, Caritas oraz wiele organizacji charytatywnych.

Eryki '98

Wczoraj w Muzeum Karykatury w Warszawie przyznano po raz pierwszy Eryki - nagrody za osiągnięcia w dziedzinie karykatury. Eryki '98 otrzymali twórcy „Szopki Tyma z Brodą” oraz nieżyjący już Antoni Chodorowski.

Jubileusz

„Biblioteka Narodowa” - popularna seria wydawnicza obejmująca podstawowy kanon literatury polskiej i powszechnej obchodzi jubileusz 80-lecia.

Seria „Biblioteki Narodowej” powstała w 1919 roku z myślą o potrzebach szkolnictwa w odrodzonej Polsce, wydawano w niej początkowo głównie lektury szkolne. Służyła kilku pokoleniom Polaków i jest najstarszą serią wydawniczą w Polsce.

Wędrowka

Na samotną pieszą wędrowkę papieskim szlakiem wyruszył w poniedziałek rano 63-letni radomianin Zdzisław Pajak.

W ciągu trzech miesięcy przemierzy on około 3 tys. kilometrów i dotrze do 19 miejscowości, które w czasie tegorocznej pielgrzymki odwiedzi papież Jan Paweł II.

Bieg Grubasów

Malwina Groń i Wiesław Czeraży okazali się w niedzielę najszybciej biegnącymi „puszystymi” - podczas IV Ogólnopolskiego Biegu Grubasów w Prusicach koło Wrocławia. Zwytyczyli wagą w sumie prawie 200 kg.

W zawodach wzięło udział 16 mężczyzn, z których każdy musiał ważyć nie mniej niż 100 kg i 6 pań ważących co najmniej 75 kg. Wszyscy zawodnicy musieli wylegitymować się zaświadczeniem lekarskim o dobrym stanie zdrowia i poddać się komisijnemu ważeniu, które ostatecznie przesądzało o udziale w biegu.

Najgrubsi zawodnicy otrzymali dyplomy za „pielegnowanie swojej tuszy”.

Serbowie zwracają uchodźców

NATO czeka „piekło na ziemi”

Rzecznik Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców Rod Redmond poinformował w poniedziałek, że Serbowie zwrócili pociąg z dwoma tysiącami uchodźców z Kosowa, próbujących się dostać do Macedonii.

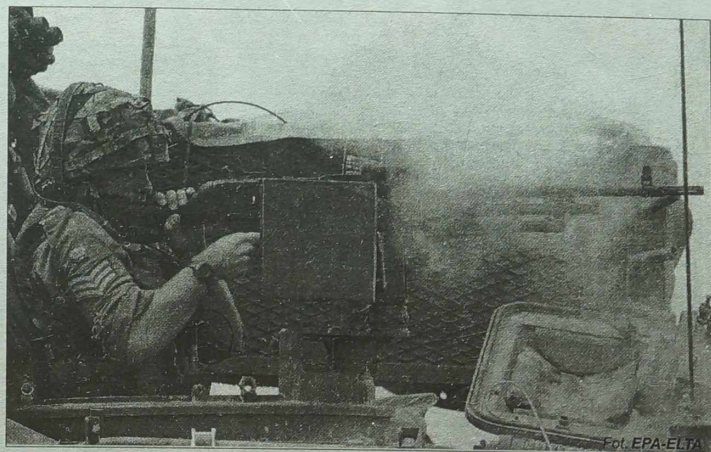
W czasie, gdy Serbowie cofnęli pociąg na granicy Kosowa i Macedonii, po kosowskiej stronie słychać było trwającą około pół godziny nieustanną serię wybuchów. Jeden z korespondentów wojennych twierdzi, że eksplozje brzmiały jak ostrzał artyleryjski lub moździerzy.

Tymczasem lotnictwo NATO kolejną noc bombardowało głównie miasta w środkowej Serbii. Eksplozje było słychać także w stolicy Kosowa, Prisztinie.

Jugosłowiańska agencja Tanjug poinformowała, że obrona przeciwlotnicza zmusiła do ucieczki „dużą grupę samolotów agresora”, stracając co najmniej jedną maszynę.

Prezydent USA Bill Clinton ma około dwóch tygodni na podjęcie ostatecznej decyzji o ewentualnym użyciu sił lądowych - ocenia w najnowszym wydaniu tygodnika „Newsweek” Michael Elliott.

„Newsweek” donosi, że po to, by przed zimą zapewnić uchodź-



Fot. EPA-ELTA

com w Kosowie powrót do miejsc zamieszkania, operacja lądowa musi zacząć się na początku sierpnia.

Gromadzenie wojsk NATO na granicy z Kosowem musi zatem rozpocząć się na początku następnego miesiąca, co oznacza, że na przełomie maja i czerwca Clinton będzie musiał podjąć odpowiednią

decyzję - pisze Michael Elliott.

Natomiast dowódca sił serbskich walczących w Kosowie, generał Nebojsza Pavković zapowiedział w poniedziałek, że jeżeli NATO wyśle siły lądowe do Kosowa, czeka je tam „piekło na ziemi”.

Pavković, zwierzchnik 3. armii jugosłowiańskiej - cytowany przez telewizję Studio B - powiedział też, że granice Jugosławii są zabezpieczone.

„Okazję dowiedzieć się o tym z pierwszej ręki będą mieli ci, którzy spróbują wdrzeć się na nasze terytorium” - powiedział jugosłowiański generał.

„Jeżeli tu wejdą, będą musieli zobaczyć, że nie przeżyją, a umierać będą dniami i miesiącami w najgorsze sposoby, jakie można sobie wyobrazić” - dodał Pavković. Oceniał, że w przypadku star-

cia armii jugosłowiańskiej z jednostkami NATO, siła wojsk Sojuszu zostanie „znacznie ograniczona, zminimalizowana”.

Tymczasem w Moskwie premier Hiszpanii, Jose Maria Aznar wyraził pogląd, że dyplomatyczne rozwiązanie kryzysu w Kosowie jest kwestią dni.

Premier Hiszpanii podkreślił znaczenie faktu, że sojusznicy z NATO, kraje G-8, Unia Europejska i sekretarz generalny ONZ Kofi Annan są zgodni co do podstawowych wymogów umożliwiających zakończenie konfliktu.

Według specjalnego wysłannika rosyjskiego na Bałkany Wiktora Czernomyrdina, z którym Aznar rozmawiał, te „zasady mogą służyć za podstawę dla ONZ-owskiej rezolucji, ale żeby tak się stało muszą być przerwane bombardowania”.

W Kosowie zaginęło sto tysięcy mężczyzn i istnieje obawa, że zostali wymordowani przez Serbów - powiedział w niedzielę minister obrony USA William Cohen.

„Zaginęło około stu tysięcy mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Mogli zostać wymordowani” - oświadczył Cohen w programie telewizyjnym CBS. Poinformował też, że ma w tej chwili raporty o rozstrzelaniu 4.600 mężczyzn w Kosowie. „Ale podejrzewam, że liczba (zabitych) jest o wiele wyższa” - dodał.

Uchodźcy z Kosowa opowiadają, że Serbowie oddzielają mężczyzn od kobiet i dzieci. Nie pozwalają im przejść przez granicę, aby - jak twierdzą - nie wstąpili do Wyzwolenczej Armii Kosowa.

Ataman przedstawicielem Jelcyna

Prezydent Rosji Borys Jelcyn mianował atamana kozackiego swym przedstawicielem w Radzie Federacji (Izbie Wyższej parlamentu).

Wiczesław Chyżniakow, ataman Kozaków Dońskich i wicegu-

bernator obwodu rostowskiego, przejmie część obowiązków od Aleksandra Kottienkowa, który - jako stały przedstawiciel Jelcyna w Dumie Państwowej (Izbie niższej) - reprezentował też od pewnego czasu Kreml w Radzie Federacji.

Tornado nad ...Bułgarią

Tornado spustoszyło wioskę Szaltusza, około 300 km na południowy-wschód od stolicy Bułgarii, Sofii. Wichura zniszczyła około 300 domów, a 1000 z 1700 mieszkańców ewakuowano do sąsiednich miejscowości. Jak poinformowała w niedzielę wieczorem bułgarska telewizja, tornado „przeniosło” minaret miejscowego meczetu do oddalonej o cztery kilometry wioski.

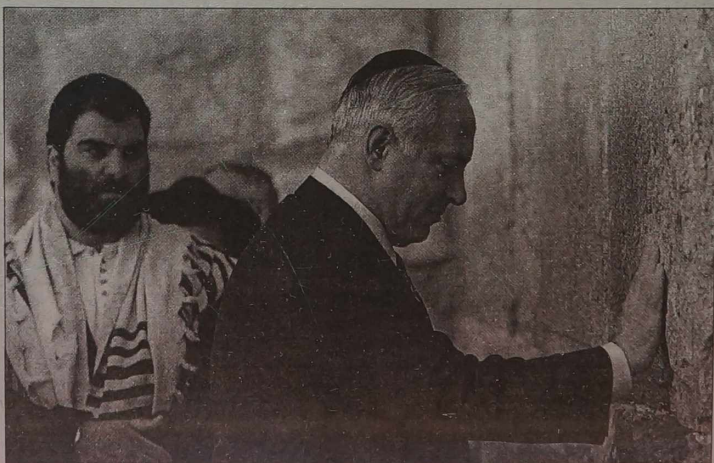
Zamach

Pierwszy sędzia sądu okręgowego w Odessie Borys Wichrow oraz dyrektor odeskiej telewizji prywatnej Igor Bondar zginęli w niedzielę w zamachu terrorystycznym - poinformowały w poniedziałek władze ukraińskie.

Nieznani napastnicy otworzyli ogień do samochodu Wichrowa, w którym był również Bondar.

Polícia zatrzymała dwóch mężczyzn z bronią, na którą nie mieli pozwolenia. Policia prowadzi dochodzenie, czy zatrzymani mogą być zamieszani w tę zbrodnię - podała agencja rosyjska Interfax.

Natomiast według ukraińskiej agencji UNIAN, mogło to być zabójstwo na zlecenie, związane z prowadzonym przez Wichrowa śledztwem w sprawie legalności pewnych kontraktów prywatyzacyjnych w Odessie.



Urzędujący premier Izraela Benjamin Netanjahu rozpoczął wczoraj dzień wyborczy modlitwą pod Ścianą Płaczu w Jerozolimie, co uważane jest za gest wobec ortodoksyjnych Żydów, popierających masowo obecną ekipę rządową. Fot. EPA-ELTA

Na podstawie doniesień PAP-u przygotował
Walerian Butkiewicz

